W dniu 8 kwietnia 2010 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety upamiętniające 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, o nominałach:

2 zł wykonaną stemplem zwykłym ze stopu Nordic Gold

10 zł wykonaną stemplem zwykłym w srebrze (oksydowana).

ma wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych w Polsce.

Oprócz monet i banknotów powszechnego obiegu

NBP emituje także monety i banknoty kolekcjonerskie.

Emisja wartości kolekcjonerskich

stanowi okazję zarówno do upamiętniania

ważnych historycznych rocznic i postaci, jak i do rozwijania

zainteresowań polską kulturą, nauką i tradycją.

Od 1996 roku NBP emituje także dwuzłotowe monety okolicznościowe powszechnego obiegu ze stopu Nordic Gold.

Wszystkie monety i banknoty emitowane przez NBP są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.

Narodowy Bank Polski

NBP
Narodowy Bank Polski

monety



70. rocznica zbrodni katyńskiej

MONETY EMISJI 2010 MONETY EMISJI 2010



Informacje o planie emisji znajdują się na stronie:

www.nbp.pl/monety

Sprzedaż monet kolekcjonerskich emitowanych przez NBP jest prowadzona wyłącznie w formie aukcji internetowych w serwisie Kolekcjoner pod adresem:

www.kolekcjoner.nbp.pl



Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Polskiej S.A. w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

70. rocznica zbrodni katyńskiej

- W wyniku agresji Związku Sowieckiego na Polskę 17 IX 1939 r. do niewoli sowieckiej trafiło około 250 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego. Część jeńców uznano za szczególnie niebezpiecznych i umieszczono w specjalnych obozach NKWD. Oficerów zawodowych i rezerwy skierowano do Kozielska koło Smoleńska i Starobielska niedaleko Charkowa, natomiast policjantów, strażników więziennych, żandarmów oraz funkcjonariuszy wywiadu i kontrwywiadu osadzono w Ostaszkowie koło Kalinina. Warunki w obozach były trudne: jeńcy byli stłoczeni w ciasnych budynkach, źle żywieni, ponadto panował nastrój przygnębienia z powodu poniesionej klęski.
- Wstrząs wywołany katastrofą państwa szybko jednak minął. Jeńcy skonsolidowali się wewnętrznie, wzmogły się nastroje patriotyczne, powróciła wiara w zwycięstwo Polski.
- W tym samym czasie funkcjonariusze NKWD prowadzili wśród osadzonych akcję propagandową. Starali się zohydzić im państwo polskie i przekonać ich, że nieodwołalnie znikło ono z mapy Europy. Próbowali pozyskać jeńców do ideologii komunistycznej, przedstawiając Związek Sowiecki jako kraj dobrobytu i społecznej sprawiedliwości. Oficerowie i policjanci, wyjąwszy garstkę odszczepieńców, okazali się całkowicie odporni na tę próbę reedukacji.
- W końcu 1939 r. policjantów z Ostaszkowa, jako winnych działalności antykomunistycznej z racji pełnionej jeszcze przed wojną służby, postanowiono skazać i wysłać do obozów pracy

przymusowej na Kamczatce. Zamierzano poprzestać na oczyszczeniu składu obozów oficerskich z "elementu kontrrewolucyjnego", czyli na przykład pracowników wywiadu czy członków partii politycznych uznanych za antysowieckie.

- Do końca lutego 1940 r. zapadło pierwszych 600 wyroków na jeńców Ostaszkowa. Wtedy jednak procedura skazywania została nagle wstrzymana przez samego szefa NKWD Ławrentija Berię, który postanowił przedstawić członkom Biura Politycznego KC WKP(b) radykalnie inny sposób potraktowania wszystkich jeńców obozów specjalnych. Plan zakładał rozstrzelanie ich w trybie pozasądowym na podstawie decyzji wydawanych przez specjalnie powołaną trójkę wysokich funkcjonariuszy NKWD.
- Skąd ta nagła zmiana i sięgnięcie po metody z czasów wielkiej czystki, kiedy tysiące ludzi rozstrzeliwano na podstawie postanowień podobnych "trójek"? Tego, niestety, nie wiemy. W swej propozycji Beria pisał, że jeńcy są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej, którzy tylko czekają na zwolnienie z obozów, by wystąpić przeciwko niej.
- Trudno uznać za możliwe, aby dopiero w końcu lutego szef NKWD doszedł do takich wniosków. Jeńców zresztą można było unieszkodliwić, wysyłając ich na Kamczatkę. Dość przekonująca wydaje się hipoteza, że obawiano się ich buntu, który mógł wybuchnąć w związku z planowaną właśnie wtedy pomocą wojsk polskich i alianckich dla walczącej z Sowietami Finlandii. Takie założenie

wyjaśniałoby, dlaczego szef NKWD – zaniepokojony przebiegiem wojny z Finami – przedstawił swoją propozycję tak nagle i w tym właśnie momencie.

- 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne przyjęło propozycję wymordowania jeńców osadzonych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a także rozstrzelania 11 tysięcy obywateli polskich, przetrzymywanych w więzieniach NKWD na okupowanych przez Związek Sowiecki Kresach Wschodnich.
- Akcja eksterminacyjna rozpoczęła się 3 kwietnia 1940 r., kiedy to obóz w Kozielsku opuścił transport kolejowy wiozący pierwszą partię jeńców do stacji Gniezdowo niedaleko Smoleńska. W pobliskim lesie katyńskim groby były już wykopane; czekali też kaci funkcjonariusze NKWD uzbrojeni w pistolety. Śmierć zadawano strzałami w tył głowy, zwłoki zabitych układano warstwami. W ten sposób zamordowano w Katyniu 4410 jeńców Kozielska. W gmachu NKWD w Charkowie rozstrzelano 3739 jeńców Starobielska, a 6314 policjantów z Ostaszkowa wymordowano w budynku NKWD w Kalininie. Natomiastw więzieniach w Kijowie, Charkowie, Chersoniu i Mińsku rozstrzelano 7305 więźniów, a nie 11 tysięcy, jak wynikało z marcowej decyzji Politbiura.
- Ofiarą zbrodni katyńskiej padło blisko 22 tysiące osób. Zamordowani byli kwiatem polskiej inteligencji – ludźmi nie tylko znakomicie wykształconymi, ale także wykazującymi się postawą patriotyczną.

NA BOKU: ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony

o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.
Projektant awersu: EWA TYC-KARPIŃSKA
Projektant rewersu: URSZULA WALERZAK

dr Sławomir Kalbarczyk



Projektant monety: URSZULA WALERZAK